Nakład 20.800 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 156. Sosnowiec, piątek 14 czerwca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94

Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki

Projekt utworzenia rady stanu.

WARSZAWA, 13. 6. (wł.) W końcu września zwołany zostanie w Warszawie ogólnopolski kongres prawniczy, na którym rozpatrzony zostanie projekt utworzenia rady stanu. Instytucja taka istnieje już we Francji i we Włoszech i stanowi rodzaj trybunału dla rozstrzygania zatargów na tle konstytucji i dla interpretacji ustaw.

Na kongres ten, który odbędzie się między 29 września, a 2 października przybyć mają do Polski prawnicy i uczeni zagraniczni.

„Wyzwolenie" domaga się zwołania sejmu.

WARSZAWA, 13. 6. (wł.) Na rozpoczętym w dniu dzisiejszym kongresie wyzwolenia zapadła między innemi uchwała, domagająca się zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Klub wyzwolenia wystąpić ma z prośbą do wszystkich stronnictw lewicowych o poparcie tej uchwały.

Uważa on bowiem za konieczne zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmu na miesiąc wrzesień, aby sprawa reformy konstytucji znalazła się na forum sejmu przed obradami nad budżetem.

Wesele królika łódzkiego.

ŁODZ, 13. 6. We wtorek w przyszłym tygodniu odbędzie się w synagodze warszawskiej na Tłomackiem ślub dyrektora widzewskiej manufaktury Maksa Kona z córką prof. Schorra z Warszawy.

Obecnie czynione są przygotowania do ślubu. Dyr. Kon zakupił niedawno przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi dom za sumę 78000 dolarów, gdzie urządza obecnie swe małżeńskie mieszkanie. Cały sztab kelnerów, kuchmistrzów i cukierników zajęty jest sporządzaniem różnych potraw i pieczywa dla gości weselnych.

Na ślub zaproszono szereg wybitnych osobistości oraz wszystkich konsulów akredytowanych przy rządzie polskim, gdyż, p. Maks Kon sam jest konsulem szwedzkim w Polsce.

15 000 cudzoziemskich inżynierow zatrudnią Sowiety.

RYGA, 13. 6. Z Moskwy donoszą, że wszechzwiązkowa rada gospodarcza przystąpiła do układania planu w sprawie przyciągnięcia inżynierów i fachowców zagranicznych do pracy w przemyśle sowieckim. Według tego planu, conajmniej 15 tys. fachowców zagranicznych jest potrzebnych w różnych gałęziach przemysłu sowieckiego. Zdaniem władz sowieckich, inżynierowie i fachowcy rosjanie z czasów przedrewolucyjnych są niepewni pod względem politycznym i dlatego też należy ich zastąpić przez cudzoziemców.

Opiekun Krzyżanowskiej, przyjaciółki Macocha udziałowcem w truście oszustów.

BERLIN, 13. 6. Berlińska policja kryminalna zajmuje się sensacyjną aferą sfałszowanych na miljonowe sumy weksli bułgarskiego następcy tronu ks. Cyryla.

Ks. Cyryl, urodzony 17 listopada 1895 r., wstąpi na tron bułgarski po śmierci brata swego cara Borysa, który dotychczas jest kawalerem. Obecnie zaś przebywa zazwyczaj w Koburgu u swojego ojca byłego cara Ferdynanda.

Od dłuższego czasu kursowały na berlińskiej czarnej giełdzie weksle ks. Cyryla, wystawione przez jego pełnomocnika wiedeńskiego dr. Stefana Steinera.

Mimo, iż dwa z tych weksli poszły do protestu, udało się wiedeńskiemu adwokatowi Oskarowi Barthowi, spieniężyć w Berlinie nowe weksle księcia, konsul zaś Egdar Klaus, opiekun Heleny Krzyżanowskiej, byłej przyjaciółki Macocha z czasów jej pobytu na Syberji, nabył jedną trzecią kopalni węgla w Chorwacji, również za weksle księcia na przeszło 700,000 marek. Weksle te nie zostały wykupione.

Równocześnie Barth i Steiner powołując się na olbrzymie dobra Cyryla w Bułgarji, na Węgrzech, w Czechosłowacji i w Niemczech, oraz na zakaz byłego cara Ferdynanda obdłużania tych majątków, usiłowali zdyskontować weksle księcia na 3 miliony marek.

W Zurychu znów, gdzie również przeprowadzono wielkie tranzakcje wekslami Cyryla, powoływano się na to, że

książę wyjeżdża do Ameryki i ożeni się tam z miljarderką.

Poza tem zgłasza roszczenia szereg kupców wiedeńskich, poszkodowanych wekslami bułgarskiego następcy tronu.

Rząd nosi się z myślą zastosowania ulg podatkowych.

WARSZAWA, 13. 6. (wł.) Wszystkie oszczędności, poczynione w tegorocznym budżecie pójdą na cele ulg podatkowych, oraz na pokrycie ewentualnego deficytu, gdyby wpływy nie odpowiadały przewidzianej z góry sumie.

Delegacja 2 narodów po prochy gen. Bema.

WARSZAWA, 13. 6. (wł.) Wczoraj wyjechała ze Lwowa na Sniatyń i Constanzę delegacja polska udająca się do Aleppo po zwłoki gen. Bema.

Specjalny wagon z pociągu prezydenta Rzplitej, oddany dla przewiezienia trumny z Konstantynopola do Polski, odszedł 10 bm. z Warszawy do Konstantynopola.

Celem wzięcia udziału w uroczystościach związanych z przewozem szczątków gen. Bema przez Węgry, wyjedzie ponadto do Budapesztu delegacja z ramienia wojska i komitetu polskiego w składzie kilkunastu osób oraz grono osób ze społeczeństwa warszawskiego.

Do Polski natomiast przybędzie z Węgier oficjalna delegacja węgierska w składzie 7 osób na czele z generałem bar. Balasem, przewodniczącym węgierskiego komitetu.

Rozwiązanie zjazdu związku kas chorych.

POZNAŃ, 13.6. Zjazd warszawskiego okr. związku kas chorych zebrany w Poznaniu, został przez władze administracyjne na polecenie min. pracy rozwiązany.

Konferencja min. Kwiatkowskiego z p. Deveyem.

WARSZAWA, 13. 6. (wł). W dniu dzisiejszym minister przemysłu i dlu p. Kwiatkowski odbył ponownie konferencję z doradcą finasowym p. Deveyem. Na konferencji omawiana była sprawa współpracy gospodarczej Polski i Rumunji, oraz szczegóły sprawozdania p. Deweya za drugi kwartał rb.

Sprawozdanie to zostanie opublikowane 30 bm.

Napad na obóz harcerski.

KATOWICE, 13. 6. Na obozującą pod Krywałdem drużynę harcerską dokonano niesłychanego napadu. Leśniczy tamtejszych lasów Buchalik przybył wraz z synem do obozu i nakazał drużynie natychmiast opuścić las. Dla wystraszenia dzieci skierował dubeltówkę w stronę drużynowego, Orszulika, gdy ten zaś próbował się tłomaczyć z urządzenia obozu w lesie, dobył bykowca i pobił nim chłopaka aż do utraty przytomności.

Wyjazd prezydenta Rzplitej na Wołyń.

WARSZAWA, 13.6. Program objazdu Wołynia przez p. prezydenta Rzeczypospolitej został ustalony w sposób następujący: wyjazd p. prezydenta z Warszawy nastąpi 15 bm. rano. Pierwszym etapem podróży będzie Łuck, następnie Krzemieniec, Dubno, Równe, Maniewicze i Kowel. Z Kowla p. prezydent powróci do Warszawy, prawdopodobnie 24 lub 25 bm. Całą podróż odbędzie p. prezydent autem w towarzystwie przedstawicieli domu wojskowego i cywilnego, oraz władz lokalnych z wojewodą Józewskim na czele.

Uproszczenie procedury mniejszościowej.

MADRYT, 13.6. Rada ligi narodów na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła bez dyskusji raport Adatciego w sprawie uproszczenia procedury mniejszościowej na Górnym Śląsku, które w znacznej mierze odciąży radę od nawału spraw górnośląskich.

Przedstawiciel nowego rządu angielskiego lord Graham oraz minister Zaleski i niemiecki delegat von Schubert złożyli delegatowi japońskiemu podziękowanie za jego starania o osiągnięcie tak pożądanych rezultatów.

Spadek waluty tureckiej.

KONSTANTYNOPOL, 13.6. Funt turecki uległ ostatniemi czasy znacznej zniżce, jakiej nie notowano już od dłuższego czasu. W ciągu kilku dni kurs funta angielskiego na giełdzie konstantynopolitańskiej podniósł się z 998 do 1030 piastrów.

Zniżka waluty, została wywołana znacznemi zakupami towarów, poczynionemi przez tureckich kupców zagranicą, przed wprowadzeniem w życie nowej taryfy celnej, mającej wejść w życie w początkach sierpnia b. r.

Witos robi „ruch" w polityce.

WARSZAWA, 13.6. Onegdaj przed południem zebrały się w sejmie na naradę oddzielnie trzy stronnictwa ludowe a mianowicie „piast", „wyzwolenie" i „stronnictwo chłopskie".

Na porządku dziennym wszystkich trzech jednoczesnych posiedzeń stała sprawa połączenia trzech stronnictw ludowych w jedno. Delegaci zdawali sprawozdania ze wspólnego posiedzenia przywódców stronnistw ludowych, które odbyło się w sejmie w ubiegłym tygodniu.

Decydująca uchwała nie została jeszcze powziętą, choć przedstawiciele klubów zapewniają, że sprawa połączenia znajduje się na jaknajlepszej drodze.

Poinformowane koła polityczne przyjmują jednak te zapewnienia z pewnemi wątpliwościami, które będą zupełnie usprawiedliwione, jeśli zważyć, jak wielką rolę w stronnictwach ludowych odgrywają sprawy personalne. Stary antagonizm przywódców ludo- jak n. p. pp. Witosa, Dąbskiego, Woźnickiego i innych nieprędko chyba zezwoli na przeprowadzenie zupełnego połączenia.

Zawieszenie zarządu kasy chorych w Łodzi.

ŁÓDŹ, 13.6. W dniu wczorajszym na zasadzie rozporządzenia ministerjum pracy i opieki społecznej, został zawieszony w czynnościach zarząd kasy chorych m. Łodzi, oraz rozwiązaną została rada kasy.

Urzędowanie w kasie chorych przejął mianowany przez ministra pracy i opieki społecznej komisarz Łopuszański.

Straszna katastrofa na kop. „Litandra".

Onegdaj wieczorem nastąpił wybuch gazów na kopalni „Litandra" w Czarnym Lesie na Górnym Śląsku na pokładzie Antoniego, gdzie pracowało 60 ludzi.

Przez pełne dwie godziny, mimo natychmiast rozpoczętej akcji ratunkowej, los pracujących na pokładzie górników nie był znany. Wydobyto wreszcie około 20 osób, zaczadzonych w lżejszym i mocniejszym stopniu.

Na miejsce zjechały komisje górnicze i władze policyjne oraz drużyny ratownicze.

O północy wydobyto resztę załogi. Część z nich trzeba było umieścić w szpitalu. Wypadków śmiertelnych narazie nie notowano.

Beczki prochu na zachodniej granicy Polski.

Propaganda niemiecka na Kaszubach, dążąc konsekwentnie do przygotowania gruntu pod przyszłe oderwanie Pomorza od Polski, — stara się przedewszystkiem podkopać zaufanie Kaszubów do naszego państwa.

I ile Niemcy nad granicą polską rozwinęli w celach propagandy olbrzymi ruch budowlany, nie szczędząc na to pokaźnych funduszów, — o tyle w prywatnym przemyśle budowlanym tak w Gdyni, jak i prawie na całem Pomorzu panuje niemal całkowity zastój.

Korzystają agenci niemieccy, kręcący się pod różnymi pozorami po wsiach i miastach kaszubskich. Wmawiają w ludność, że Polska dlatego nic nie buduje, ponieważ liczy się z rychłą utratą Pomorza, a rząd polski dlatego nie chce udzielić Gdyni kredytów, ponieważ... wybrzeże lada dzień ma być zajęte przez Niemców.

Nie potrzeba chyba wyjaśniać, jak naiwnymi argumentami operuje propaganda niemiecka. Nic również dodawać, że chociaż ruch budowlany obecnie przeżywa chwile zastoju, to jednak ruch budowlany państwowy w Gdyni okazuje wielkie ożywienie. Naiwne te jednak pogłoski, rozsiewane przez agentów niemieckich, a obliczone chyba na łatwowierność ludu kaszubskiego, wyrządzają ogromne szkody w uregulowaniu idei państwowości polskiej na wybrzeżu.

Również i na innym odcinku propaganda niemiecka stara się podkopać zaufanie do państwa polskiego. Widząc, że powszechna wystawa krajowa jest imponującem dziełem zbiorowem polskiej pracy i umiejetności i każdy ze zwiedzających ją nabrać musi przekonania o niezmierzonych bogactwach ziemi polskiej, o wartościach gospodarczych i o potędze mocarstwowej naszego kraju, — propaganda niemiecka rozpoczęła krecią robotę w kierunku zbojkotowania wystawy nietylko przez niemców pomorskich, ale i przez wiernych polsce kaszubów.

Agenci niemieccy rozmyślnie obniżają znaczenie i rozmiar wystawy, stosunki drożyźniane i mieszkaniowe w Poznaniu przedstawiają w najczarniejszym świetle, aby tylko niemców i kaszubów odstraszyć od wyjazdu do starego grodu Przemysława.

Wobec tej szkodliwej propagandy antypolskiej na wybrzeżu, władze nasze powinny zwrócić większe niż dotąd uwagę na grasujących po Pomorzu agitatorów niemieckich i możliwie jak najostrzejszymi środkami urwać łeb hydrze podziemnej propagandy pruskiej.

Pod adresem Niemiec rzucić zaś należy ostrzeżenie, aby nie igrały z ogniem, aby usunęły nagromadzone beczki z prochem z naszych granic zachodnich i przestały myśleć o zaborze ziem polskich. W obronie polskiego Pomorza stanie na każde zawołanie cały 30-miljonowy naród polski.

I. Ł.

Jeden dzień w Holandji.

Haga, w czerwcu.

Zawiodły te wiatraki. Na każdej pocztówce każda holenderka w kolorowej sukni i białym, skrzydlatym czepku, wymalowana jest na tle zamaszystego wiatraka — ale naprawdę to trzeba było aż w Rotterdamie, na ożywionym bardzo placu w pobliżu portu, szukać tej świętości holenderskiej, z wielkim pietyzmem tam w mieście, przechowywanej i chronionej przed niszczącą ręką nowoczesności.

Za to wszystkie inne osobliwości Holandji prezentowały się w należytym porządku i w należytem otoczeniu podczas kilkugodzinnego pędu samochodem po Holandji — od Rotter do Amster — damu. Haga wystąpiła w tym drugim dniu Zielonych Świątek w całej swej okazałej nudzie. Haarlem w pełnym blasku słonecznym lśnił wszystkiemi cudnemi kolorami swych przepysznych, rozległych pól kwietnych, kanały Amsterdamu, tej wenecji morza północnego, spisały się świetnie i wdziękiem, i zapachem i ożywieniem, piaszczyste wydmy Amsforsztu, słyną na kilometry, ciągnące się pagórkowate pustynie były może trochę przeludnione wycieczkowiczami i słońce może pozbawiło je ponurej surowości, ale wrażenie potężnych wałów obronnych narzucały się z całą siłą.

Krowy i kanały też były wszędzie.

Urocza jest ta Holandja. Wypasiona, spokojna, czysta, zadowolona z siebie. Z powodu święta cała ludność siadła na rowery, i popędziła po równiutkich drogach na złość samochodom. Większość rowerowa przygniotła mniejszość samochodową, ale do zatargów nie dochodziło.

Miasta były jak wymarłe. Okna wszędzie zamknięte, mimo ciepła. Nikt z okien nie wyglądał. Co się stało?

Ano nic. Holendrzy nie wyglądają z okien. Jak siedzą w domu, to już siedzą dokumentnie. Są zresztą skromni i nie wychylają głów nazewnątrz.

Zresztą, nie ma poco wyglądać. Ulice są przerażająco jednostajne.

Domy z czerwonej cegły są stawiane serjami. Urozmaicenia żadnego.

Wyjątek stanowi nowa dzielnica Amsterdamu, z której miasto strasznie jest dumne. Setki domów, niedawno tam rozmieszczonych, służyć mogą za wzór celowej, praktycznej a jednocześnie estetycznej architektury nowoczesnej. Dzielnica tanich mieszkań dla robotników jest jednym z najciekawszych okazów dzisiejszej urbanistyki.

Holandja nie zna głodu mieszkaniowego. Szczęśliwy kraj!

J. S.

Pracownik nie może stracić posady wskutek powołania go na ćwiczenia wojskowe.

W bieżącym roku powołano na ćwiczenia wojskowe bardzo poważną liczbę rezerwistów różnych roczników.

Wśród powołanych znajdują się pracownicy umysłowi i fizyczni wszelkich kategorji, którzy, nie znając dokładnie swych uprawnień, dotyczących wynagrodzenia w okresie spełniania obowiązku wojskowego, zwracają się do nas często z różnemi zapytaniami.

Sprawy interesujące obecnie powołanych na ćwiczenia pracowników, omawia dokładnie art. 19 rozporządzenia prezydenta Rzplitej.

„O umowie o pracę pracowników umysłowych w razie niemożności spełnienia przez nich obowiązków wskutek powołania do ćwiczeń rezerwy".

Artykuł ten przedewszystkiem mówi o tem, że

pracownik umysłowy nie może stracić posady wskutek powołania go na ćwiczenia.

Ma on bowiem normalne prawo do trzymiesięcznego wynagrodzenia, przyczem wypowiedzenie umowy nie tylko nie może nastąpić już w czasie trwania ćwiczeń, ale i po ogłoszeniu rozporządzenia o mających nastąpić ćwiczeniach.

Wyjątek od powyższych postanowień stanowią wypadki, gdy pracownik został zaangażowany tylko na krótki okres dla wykonania ściśle określonych prac, przed powołaniem na ćwiczenia. Nie może on się wówczas domagać trzymiesięcznej odprawy, ani też pensji urlopowej, o ile nie została ona przewidziana zawartą umową.

O ile więc naprzykład ktoś został zaangażowany do dnia 1 lipca b. r. i w dniu tym został powołany na ćwiczenia nie należy mu się od firmy nic. Gdy jednak zawarta umowa wygasa dopiero 20 lipca lub też później, należy mu się pensja od dnia 1 lipca, gdy został wzięty do wojska.

W wypadkach, gdy stałym pracownikom wymówiono umowę, która kończy się naprzykład w dniu 15 sierpnia, pracownik umysłowy, powołany 1 lipca na ćwiczenia, ma jeszcze prawo do sześciotygodniowej pracy lub też odszkodowania pieniężnego.

Prawo do urlopu jest zupełnie niezależne od prawa do pobierania poborów za czas ćwiczeń wojskowych. — Pracownik, który przed ćwiczeniami nie wykorzystał jeszcze swego urlopu, po odbyciu ćwiczeń zachowuje prawo miesięcznego wypoczynku, a pracownik, który już był na urlopie przed powołaniem do wojska, otrzymuje normalne pobory za okres ćwiczeń.

Firma, zatrudniająca powołanych na ćwiczenia, ma jednak prawo potrącić z pensji pobory, otrzymywane w wojsku.

Gdy chodzi o niższe szarże oczywiście, nie przedstawia to żadnego znaczenia, natomiast pracownicy umysłowi, podporucznicy i porucznicy, otrzymujący już znaczniejsze pobory, będą otrzymywali z przedsiębiorstw, w których pracowali, tylko nadwyżkę pensyj.

Pracownicy fizyczni nie mają żadnych praw do wynagrodzenia za czas ćwiczeń wojskowych i otrzymują jedynie

zasiłki państwowe.

Pracodawca nie ma jednak prawa im wymawiać umowy o pracy w czasie od powołania na ćwiczenia do ich odbycia i po powrocie z wojska robotnik nie może być wydalony z przedsiębiorstwa.

Brońmy grosza publicznego.

Ograniczenie rozrzutności samorządów. — Wydatki gmin rosną szybciej od wydatków państwa. — „Szeroka ręka“ gmin w cyfrach.

Jedną z najbardziej chaotycznych dziedzin w naszych stosunkach wewnętrznych jst polityka podatkowa związków komunalnych. Znaną jest zresztą skwapliwość gmin w kierunku wynajdywania i skrupulatnego eksploatowania wszelkich dostępnych im źródeł dochodów. Nie ostatnie miejsce zajmują tu podatki. To też pierwszym postulatem rozumnej reformy finansów komunalnych jest zmuszenie poprostu gminy do daleko idącej redukcji swych budżetów.

Mówi się wprawdzie bardzo dużo o dodatkowem silnem obciążeniu przemysłu i handlu z tytułu świadczeń na rzecz gmin, ale wyraziście występuje to dopiero w następującej statystyce porównawczej budżetów państwowych z globalną cyfrą budżetów gminnych.

Tak np. w r. 1926 na 1 905.700.000 zł. dochodów państwowych gminy pobierały na cele swej administracji 507.400.000 zł.

W wykonaniu budżetu państwowego za rok 1927-28 ściągnęło państwo 2.768.400.000 zł. dochodów, gminy natomiast 605.000.000 zł.

W ostatnim roku budżetowym 1928-29, obok dochodów państwowych, przekraczających 3 miljardy zł., obciążały przemysł i handel daniny na rzecz komun w wysokości 1.203.600.000 zł.

Pominąwszy już wysoce nienormalny stosunek, jaki zachodzi między stroną dochodową budżetów państwowych, a gminnych, warto zwrócić uwagę na nieprawdopodobnie silny wzrost dochodów gminnych, stawiający daleko w tyle nawet skarb państwa w wyciskaniu z obywateli należnej daniny. Podczas gdy dochody skarbu w roku budżetowym 1928-29 wzrosły o 57,8 proc. w porównaniu do roku 1926, to dochody samorządów podniosły się w tym czasie o 137,2 proc.

Tempo więc nawet na nasze stosunki zadziwiające.

Ten silny wzrost dochodów komunalnych tłumaczy się przedewszystkiem zwiększonemi wydatkami, a ściślej rzecz biorąc, rozrzutnością gmin. Wydatki bowiem samorządów w roku 1928-29 wzrosły o 134,4 proc. w porównaniu do roku 1926, podczas gdy państwo wydało w tym roku tylko o 51.6 proc. więcej niż w r. 1926.

Tych kilka cyfr nie potrzebuje chyba żadnego komentarza.

Dla uzupełnienia niniejszych uwag warto przytoczyć, że w wykonaniu budżetu państwowego wydano w r. 1928-29 2.808.500.000 zł., podczas gdy gminny budżet wydatków wynosił 1.201.400.000 zł.

Z posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie.

Opozycja dla opozycji. — Wodociągi czy domy mieszkalne?

Pierwsze trzy punkty porządku obrad onegdajszego posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie, zajęły cztery godziny, w czasie których prowadzono nudną, powtarzającą się dyskusję. W rezultacie nic ostatecznie nie zostało załatwione, ponieważ pierwszy punkt porządku dziennego t. j. sprawa zatwierdzenia planu i kosztorysu budowy szkoły powszechnej, została odłożona do następnego posiedzenia, zaś druga sprawa zaginięcia długoterminowej pożyczki 200 tysięcy złotych w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie, na budowę domów mieszkalnych dla rodzin robotniczych została zdjęta z porządku obrad.

Zdjęcie z porządku obrad tak ważnej sprawy przy obecnie panującym głodzie mieszkaniowym skłania klub p. p. s. w porozumieniu z endecją do złożenia wniosku contra magistratowi, aby wspomnianą pożyczkę 200 tysięcy zł. przeznaczyć na budowę wodociągów.

Wodociągi — czy domy mieszkalne? — na tem tle prowadzono długo dyskusję, która w rezultacie nie dała ostatecznego rozwiązania.

Dwa obozy w dyskusji tworzyli: prezydent dr. Madeyski, wicepr. Kuźniak, dr. Piwowar, Kicki, dyr. Kaczkowski i ławnik Wierzbicki, zaś z drugiej strony opozycjoniści: r. Cieplak, Żelaski, Bilnik i Weber.

W czasie dyskusji prez. Z. Madeyski zgłosił poprawkę, aby zaciągnąć w zakładzie ubezpieczeń prac. umysłowych w Król. Hucie drugą pożyczkę, również 200 tysięcy złotych dla właścicieli nieruchomości, aby za pieniądze otrzymane w formie pożyczki mogli w swoich domach przeprowadzić odpowiednią rozbudowę lub remont.

Sprawa ta przez radę została przyjęta przychylnie, ze względu jednak, że była poprawką do pożyczki na budowę domów mieszkalnych stała się dla tych powodów nieaktualną.

Uchwalony został tylko projekt upaństwowienia miejskiego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Dąbrowie. Upaństwowienie seminarjum nastąpi jeszcze we wrześniu b. r., dobudowane zostaną jeszcze 4 sale dla ćwiczeń, sala gimnastyczna i zostanie przeprowadzony drobny remont. Budynki i place pomimo upaństwowienia zostaną własnością miasta, które zobowiązało się płacić rocznie 3 tysiące zł. na cele humanitarne i 2 tysiące na ogólne koszty. Wpis roczny wynosić będzie od ucznia 60 zł. miesięcznie.

Z powodu późnej godziny sprawę dalszego rozpatrywania odłożono do przyszłego posiedzenia, które odbędzie się jutro, t. j. w sobotę.

Francuski lot z Ameryki do Polski.



Jak wiadomo, trzech francuzów, t. z. „trzej muszkieterzy“ chcą na swym samolocie „żółty ptak“ odbyć podróż z Ameryki do Paryża w ciągu 30 godzin.

Ośrodki zdrowia w Polsce.

Województwo kieleckie liczy 15 ośrodków.

Mniej więcej przed czterema laty ministerjum spraw wewnętrznych (departament służby zdrowia) z pomocą finansową fundacji rockefellerowskiej rozpoczęło zakładanie ośrodków zdrowia, zrazu tytułem próby w m. Warszawie (Mokotów), w pow. warszawskim i w pow. będzińskim. Koncepcja ośrodka zdrowia, która na początku tej akcji była niezupełnie jasną, nabrała z biegiem czasu treści konkretnej i obecnie ustalona jest na tyle, że do zadań ośrodka zdrowia zalicza się całokształt zagadnień zdrowia publicznego na pewnym terenie.

Tak pojęte ośrodki zdrowia zostały bardzo przychylnie i z zupełnem zrozumieniem przyjęte zarówno przez samorządy jak i przez szerokie ogół ludności. W roku 1927 ministerjum rozpisało konkurs na wzorowe budynki dla ośrodków zdrowia, urządzono szereg wycieczek instrukcyjnych dla lekarzy do istniejących ośrodków, udzielano w niewielkich rozmiarach zapomóg dla powstających nowych ośrodków i w rezultacie według ankiety z końca roku 1928 jest obecnie 140 czynnych ośrodków w Polsce. Z tego w Warszawie 7, w woj. warszawskim 21, w łódzkiem 13, w kieleckiem 15, w lubelskiem 7, w białostockiem 8, wileńskiem 2, nowogródzkiem 3, poleskiem 3, wołyńskiem 2, poznańskiem 9, śląskiem 8, krakowskiem 10, lwowskiem 4, stanisławowskiem 9 i tarnopolskiem 19; województwo pomorskie nie posiada dotąd ani jednego ośrodka zdrowia.

Unormowanie warunków pracy w przemyśle górniczym.

Onegdaj w lokalu rady zjazdu w Dąbrowie odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami centralnego związku górników i radą zjazdu, w celu omówienia warunków pracy robotników, zatrudnionych w kopalniach Zagłębia Dąbr. i Chrzanowskiego.

Swego czasu rada zjazdu wypowiedziała umowę, zawartą z centr. zw. górników, domagając się obniżenia 3 proc. premji, co stanowi przeciętnie 17 proc. zarobków robotnika, następnie zmiany delegatów oraz zmiany z krzywdą robotników, całego szeregu warunków pracy.

Na onegdajszej konferencji doszło wreszcie do całkowitego unormowania warunków pracy, za wyjątkiem deputatów węglowych.

Centralny związek górników reprezentowali pp.: J. Bielnik, Papuga i Szpruch oraz 17 delegatów.

Aresztowanie złośliwego podpalacza w Sosnowcu.

P. Wojtkowiak odetchnie spokojnie.

Od pewnego czasu, p. Józef Wojtkowiak właściciel posesji przy ul. Żórawiej 12 żył w niepokoju. Jakiś bowiem nieznany, a złośliwy sprawca podpalił mu już dwukrotnie zabudowania i szybki jego ratunek uchronił chudobę p. Wojtkowiaka od spalenia. Zrozpaczony właściciel wyznaczył nawet w prasie nagrodę za schwytanie sprawcy. Dopiero szczegółowe śledztwo przeprowadzone przez policję doprowadziło do ujęcia sprawcy, którym okazał się niejaki Stanisław Kotas (Klimontowska 15). Podpalacza przekazano sędziemu śledczemu, który polecił osadzić go w więzieniu w Będzinie

Ilu jest w Polsce dziennikarzy.

Sprawozdanie zarządu związku syndykatów opracowane z okazji walnego zgromadzenia wylicza syndykaty poszczególne i ilość członków w ich skład wchodzących. Otóż syndykat dziennikarzy warszawskich wraz z sekcją żydowską, mającą 94 członków, liczy łącznie 316 członków. Syndykat dziennikarzy krakowskich — 80 członków, wielkopolski — 73, łódzki wraz z sekcją żydowską mającą 10 członków — łącznie 74, pomorski — 47, lwowski — 38, syndykat dziennikarzy śląskich — 36, syndykat dziennikarzy wileńskich — 35. Razem zatem syndykaty dziennikarskie, wchodzące w skład związku, liczą obecnie 699 osób.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 14 Piątek	Dziś: Bazylego Wielk. B. W. Jutro: Wita, Modesta i Krescencji. Wschód słońca 3.15 Zachód „ 19.57

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 14 czerwca.

11.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronm., hejnał z Wieży Marj. w Krak., kom. lotn. - meteor.
12.10. Muzyka płyt gramof.
12.50. Ko m. P. W. K. Transm. z Poznania na wszystkie polskie stacje.
13.00. Kom.: roln. i meteor.
14.50. Kom.: meteor. i gosp.
15.10. „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
15.35. Kom. Polsk. Klubu Radjonadawców (P. K. R. N.).
15.50. „Kącik artystyczny L. S. G.
16.00. Muzyka płyt gramof.
17.00. „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw.
17.25. Transm z Krak.
17.55. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R.
18.45. Kom. P. W. K. Transm. z Poznania na wszystkie polskie stacje.
18.55. Rozmaitości.
19.15. Odczyt z działu „Hygjena - Medycyna" p. t. „O schorzeniach wątroby i zapobieganiu im".
19.40. Nadpr., kom.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
Po transm. kom.: lotn. - meteor. po-
20.30 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej.
lic., sport., nadpr. kom. P. A. T., oraz restransm. ze stacji zagr.

KATOWICE.

15.45. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl.
16.00. Koncert płyt gramof.
17.00. Wykład historji Polski.
17.25. Transm. z Krakowa.
17.5. Muzyka lekka z Warszawy.
18.45. Transm. z Poznania kom. Pow. Wyst. Kraj.
18.55. Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny, oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.15. Koncert popularny.
19.45. Kom. sportowy.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronomicznego w Warsz.
20.00. Odczyt p. t. „Stolica Apostolska, a układ Laterański".
20.30. Koncert symfoniczny z Warsz.
22.00. Kom. lotn. - meteor. i PAT z Warszawy.

Co wyswietlają kina:

Kino „Uciecha" »TANCERKA ORCHIDEA«
Kino „Wawel" »ZA CENĘ ZYCIA«.

Teatr w Katowicach

Dziś, piątek, dnia 14 bm. „Dwaj panowie B" o godzinie 7.30 wiecz.
Sobota, dnia 15 bm. „Dwaj panowie B„ o godzinie 7.30 wiecz.
Niedziela, dnia 16 bm. „Tryptyk" o godz. 7.30 wiecz.

Teatr katowicki w Sosnowcu.

W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 7.30 wieczorem w sali Teatru Miejskiego w Sosnowcu odegra Teatr Polski z Katowic świetną farsę Tristana Bernarda „Kawiarenka". Bilety wcześniei do nabycia w firmie p. W. Czechowskiego Sosnowcu, ulica 3 Maja.

Ogólna.

(o) **1450 nauczycieli znajdzie posady.** Ministerjum W. R. i O. P. zleciło kuratorjum szkolnym zaangażowanie w czasie wakacyj br. nowych nauczycieli dla szkół powszechnych. W związku z rozszerzeniem szkolnictwa powszechnego zaangażowanych będzie 1450 nowych nauczycieli.

(o) **Zasiłki dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe.** Ustawa z dnia 13 lipca 192? r. przywróciła moc obowiązującą ustawie z dnia 22 marca 1923 o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe.

(o) **Niebywałe fanty.** Wśród wszystkich, przybywających do Poznania, niezwykłą sensację budzą liczne fanty P. W. K., powstawiane na stoiskach wystawowych. Tłumy ludzi przystają przed luksusowemi urządzeniami pokojów, przed dywanami, srebrem, porcelaną, bielizną i wykwitnym samochodem, tworzącymi razem kompletną wyprawę ślubną, jako jedną z głównych wygranych, wartości 75.000.— zł. Nie mniejsze zaciekawienie wywołują liczne samochody, maszyny rolnicze, meble, platery, zegary, zegarki, gramofony i t. d. W rzeczywistości, niema tam ani jednej błahostki, każdy przedmiot przedstawia dużą wartość użytkową. Loterja ta odpowiada w całej pełni powadze P. W. K.

Z Kielc.

(k) **Zarząd koła kieleckiego polskiej macierzy szkolnej** podaje do wiadomości, iż ze zbiórki na »Dar Narodowy 3 Maja« zorganizowanej w Kielcach w dniu 3 maja br. zebrano ogółem zł. 1981 gr. 13 i jednocześnie składa gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom oraz tym, którzy raczyli przyjąć czynny udział w zbiórce.

(k) **Swięto sportowe w Kielcach.** W niedzielę dn. 16 b. m. międzyszkolny komitet urządza na boisku «Sokoła» święto sportowe.

Udział w tem święcie wezmą wychowańcy kieleckich szkół średnich, męskich i żeńskich.

Swięto rozpocznie się o godz. 3.30 po południu.

(k) **Tragiczny strzał z floweru.** Stanisław Gołąb, lat 18, ze wsi Wielka - Wieś, gm. Książ - Wielki, pow. miechowskiego został zastrzelony przez Jana Króla i Józefa Newsia z tejże wsi w czasie strzelania z floweru. Gołąb wskutek otrzymanego postrzału w kość potylicową po kilku minutach zmarł.

(k) **Nieszczęśliwy wypadek.** We wsi Szydłówek, gm. Dąbrowa, pow. kieleckiego dostał się pomiędzy jadący wóz i autobus 6-letni chłopiec Stanisław Zarzycki, który uległ ogólnemu potłuczeniu.

Zarzyckiego odwieziono do szpitalika dziecięcego w Kielcach.

(k) **Pożary.** W zabudowaniach Franciszki Buckiej w Zagrodach, gm. Klimontów, (pow. Miechów), wybuchł pożar, wskutek czego spalił się wierzch domu mieszkalnego. Straty wynoszą około 4 tys. zł.

— We wsi Skorzeszyce, gmina Górno, pow. kieleckiego wybuchł pożar i pastwą ognia padły dwa domy mieszkalne Antoniego Stępnia i Agnieszki Król. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty wynoszą 6,719 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

(k) **Kradzież.** We wsi Białogon, pow. kieleckiego skradziono Zofii Adamczyk pościel wartości 400 złotych.

Z Sosnowca.

(s) **Ceny chleba i mąki.** Z dn. dzisiejszym komisja cennikowa przy magistracie ustaliła nowe ceny na chleb i mąkę.

Kilogram chleba kosztuje od dziś 46 gr., kilogram zaś mąki $45^1/_2$ gr.

Ceny te obowiązują w całem Zagłębiu.

(s) **O regulację płac w fabrykach metalowych.** Związek metalowców zjednoczenia zawodowego polskiego wniósł projekt umowy zbiorowej do wszystkich hut i fabryk metalowych w Zagłębiu Dąbrowskiem Projekt ten ma na celu uregulowanie płac zasadniczych oraz podwyższenie tychże do wysokości płac na Górnym Sląsku.

Ponieważ do obecnej chwili nie odbyła się konferencja między przedstawicielami pracodawców a przedstawicielami robotników, przeto na interwencję robotników z poszczególnych fabryk, w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 9 m. 30 rano odbędzie się ogólne zebranie robotników w sali związku metalowców na Z.Z.P. na Pogoni ul. Marjacka Nr. 1, na którem sekretarz okręgowy Mieczysław Rzepa zda sprawozdanie z dotychczasowego wyniku z wysuniętych żądań

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

80.

— Bo ta pańska prawda jest kłamstwem. Naprzykład robisz pan Jana Zawirskiego warjatem, tymczasem on wcale nie zdradza braku poczytalności. Dowodzi naprzykład że wszystko złe, jakie popełnił pod pańską egidą, jest wzorowane na nauce, którą od pana pobierał. Całe życie, spaczone złemi czynami, nazywa pańską sprawą.

— Zapewne musiał mówić tak, aby powikłać system badania. Ja takich sztuczek robić nie umiem.

— Czy nie słysałesz pan o pewnem zdarzeniu,jakie miało miejsce przed rokiem. Niejaka Helena Łazińska została pozbawioną życia przez uduszenie... stało się to przy ulicy Hożej?

— Przypominam sobie coś, czytałem kiedyś w gazetach, lecz co to dotyczy mego badania, chyba pan sędzia nie posądza mnie o morderstwo owej kobiety.

— No, tak bezpośrednio wcale nie, pośrednio zaś... cokolwiek.

—Tak? ależ to za wielki dla mnie zaszczyt, nie zajmowałem się dotąd mordowaniem, pośrednim ani niepośredniem, ludzi, nie dusiłem kobiet. Co więcej wisi nademna?

— Powiadają, żeś brał czynny udział w pewnej awanturze we Lwowie. Zarzucają jakiś sztuczny napad, hałas, gwizdanie w pokoju sparaliżowanego od lat wielu człowieka. A ta napaść właśnie przyśpieszyła mu śmierć.

— Jak żyję nie byłem we Lwowie a tem bardziej w roli teatralnego złoczyńcy.

— To się pokaże później. A teraz proszę mi odpowiedzieć na jedno pytanie.

— Słucham.

— Gdzie pan poznałeś Karola Reudę?

— Reudę? nie znam tego nazwiska.

— I człowieka, który je nosił nie znałeś pan?

— Nie!

— Fakt ten dowodzi, że ów Reuda był za życia łotrem, a po śmierci jest kłamcą!

— Co to jest? nie rozumiem.

— I to zrozumiesz swego czasu, zatem wypierasz się pan znajomości z tym nieboszczykiem?

— Wypieram, gdyż z żyjącymi unikałem znajomości, tem więcej ze zmarłymi .

— Wielki to dla nich zaszczyt! Powiadają też, że bardzo szczęśliwie grywałeś pan w gry hazardowne, zwłaszcza w towarzystwie swego przyjaciela Zawirskiego. Wspominają o pewnym wypadku, gdzie ofiarą graczy miał być młodziutki pewien kawaler, syn bogatego przemysłowca. Otóż opowiada on, że został odurzony jakimś narkotycznym trunkiem, który utrudniał mu władzę myślenia, grubą sumę zabrali mu dwaj znani operatorzy: bankier Pinczmejer i Jan Zawirski zwany „Zawieruchą".

— Ja powiedziałem panu sędziemu, że nie ma takiego na świecie przestępstwa, jakiegoby mi nie przypisywano. Na te wszystkie zarzuty stawiam swą niewinność i obojętnie odrzucam wszelkie potwarze!

— Czyli innemi słowy, jesteś pan niewinny, jak nowo narodzone dziecko! Nie pozostaje mi więc nic innego, jak tylko wypuścić pana na wolność z poświadczeniem cnót pana i męczeńskiej jego ofiary!

Pinczmejer spojrzał na sędziego z pod oka i przygryzł wargi ze złością.

— To zapewne i ów agent win za granicznych, któremu wręczyłeś pan akcje do sprzedaży, także jest istotą fikcyjną?

— Agent win?.. akcje?... o kim pa n sędzia mówi?

— O tym, który stał w hotelu Europejskim?

Pinczmejer pobladł jak ściana i zachwiał się.

Teraz zrozumiał, co było przyczyną jego aresztowania.

Zapóźno jednak było wyrzucać sobie srogą nieoględność, zapóźno!

Sędzia widział, jakie wrażenie zrobił na podsądnym ostatni strzał, wymierzony celem zdemaskowania obłudy jego.

Po chwilowej przerwie Pinczmejer zwrócił się do sędziego i rzekł zdławionym głosem.

— Jeśli wolno prosić pana sędziego o maleńką przerwę, albowiem... jestem słaby i sił nie mam do dalszej indagacji.

— Więc przyznaj się pan, powiedz całą prawdę, a obiecuję za to pewne złagodzenie kary.

— Jestem bardzo chory, mówić już nie mogę!

VII.

Wieczór jesienny zbliżał się ku końcowi, rzucając ponury cień na wązką celę więzienną. Słabe zaledwie i nikłe światło płynęło z okna wązkiego, gdzieś w górze izby więziennej umieszczonego.

Wewnątrz panował mrok zupełny, cichy, a jednak bolesne czynił wrażenie monotonnej samotności.

c. d. n.

(s) **Odłożenie terminu zebrania.** Zapowiedziane w 2 terminie zebranie organizacyjne związku pracowników fryzjerskich na dzień 16 b. m. nie odbędzie się z powodu nieotrzymania instrukcji z Warszawy. O terminie następnego zebrania pracownicy zostaną zawiadomieni.

(s) **„Wieczór humoru“.** W sobotę, dnia 15 bm. odbędzie się w sali gimnazjum, im. St Staszyca w Sosnowcu drugi w tym roku »Wieczór humorystyczno-wokalny«) ze zmienionym programem, urządzony staraniem uczniów gim. im. Staszica, ze współudziałem uczennic szkoły handlowej im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu.

Imprezy podobne urządzane już kilkakrotnie przez uczniów tegoż gimnazjum mają już renomowaną opinję i zawsze cieszą się wielkiem powodzeniem.

Pewnem jest więc, że tym razem sala wypełni się szczelnie, zwłaszcza że dochód całkowity przeznaczony jest na kolonie letnie dla uczniów gimn. im. Staszica.

Początek punktualnie o godz. 7 i pół wieczorem.

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu.** Zarząd d. l. urządza w d. 15 bm. tj. sobotę o godzinie 4 ej popołudniu wycieczkę koleją do Ojcowa dla członków i sympatyków d. l.

Zbiórka na placu domu ludowego o g. 3 po południu.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja d. l. w godzinach od 18 do 21.

(s) **Wielka loterja fantowa związku strzeleckiego.** Od dnia 16 go bm (niedziela) rozpoczyna się tydzień strzelca, nad którym protektorat objął starosta J. Boxa.

Atrakcją tygodnia strzelca jest wielka loterja fantowa. Ogromne szanse wygrania. Co trzeci los wygrywa. Cena losu zł. 1. Do wygranych o wysokiej wartości należą: koń, rower, maszyna do szycia, złote zegarki, aparat radjowy, lustra, aparaty fotograficzne. Nadto parę tysięcy fantów drobniejszych: perfumy, mydła, zabawki dziecinne i t. p. Fanty drobne wydawane będą bezwłocznie za okazaniem losu wygranego w sklepie p. Białasa przy ul. 3 maja w Sosnowcu.

Kupując los związku strzeleckiego, oddaje się usługę dobrej sprawie. Kupujcie losy loterji strzeleckiej.

(s) **Świętokradztwo.** Niejaki Wołczyk (Kościelna 6) złożył zameldowanie, że nieznany sprawca skradł z obrazu Matki Boskiej N. P. w kościele parafjalnym krzyżyk z łańcuszkiem i brylantem, 2 obrączki ślubne i 2 kolczyki.

Policja wdrożyła dochodzenie.

(s) **Miód i sardynki.** Ajtli Goldwaser (Modrzejowska 45) skradli miód i sardynki, wartości 120 zł. O kradzież tę podejrzewa Jana Dworaka i Andrzeja Dniadka z Cieszyna.

(s) **Aniołek przyczyną zamachu na życie.** P. Agata Gondek, lat 24 (Rudna 3) w mieszkaniu swego znajomego Jana Kozaka wypiła buteleczkę esencji octowej w zamiarze pozbawienia się życia. Odwieziono ją do szpitala na Pekinie. Powodem samobójstwa było nieporozumienie z Ludwikiem Aniołkiem, z którym desperatka zamieszkiwała wspólnie.

Tragiczny finał egzaminu maturalnego

Podwójne samobójstwo jedną kulą w mieszkaniu adwokata.

Niezwykły dramat rozegrał się w mieszkaniu adwokata Stefana Chomiczewskiego przy ul. Hożej nr. 15 w Warszawie.

Chomiczewscy mieszkają w eleganckiem 5 ciopokojowem mieszkaniu na 2 piętrze z dwiema córkami starszą Anną i młodszą Wandą, uczenicą 8 ej klasy.

Onegdaj pp. Chomiczewscy

udali się do teatru.

W chwilę po nich wyszła p. Anna. W mieszkaniu zostały 17 letnia p. Wanda oraz służąca 21-letnia Ludwika Melechówna, zatrudniona u adwokatostwa od paru miesięcy.

Gdy o północy wróciła do domu p. Anna — nikt nie odpowiadał na dzwonki i pukania.

Zaniepokojona tem panienka zbiegła do dozorcy Franciszka Kostka, który wyważył drzwi kuchenne łomem żelaznym.

Wszedłszy do mieszkania p. Anna w jednym z pokojów ujrzała siostrę Wandę leżącą

bez zmysłów

na podłodze w kałuży krwi. Obok niej leżała służąca Ludwika Melechówna z przestrzeloną piersią, trzymając w dłoni mały rewolwer.

Wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził zgon służącej wskutek rany postrzałowej piersi. Kula przeszła na wylot przez serce i wyszła pod lewą łopatką.

P. Wanda ranna była w pierś

tą samą kulą,

od której zginęła służąca.

Przyprowadzona do przytomności p. Chomiczewska oświadczyła, że usiłowała razem ze służącą popełnić samobójstwo.

Po wyjściu p. Anny Melechówna przyszła do pokoju, w którym znajdowała się p. Wanda i zaczęła żalić się na swój los.

Melechówna przed objęciem służby u pp. Chomiczewskich uczęszczała do szkoły felczerskiej, której jednak nie ukończyła —

odpadła przy egzaminie.

— To tak jak ja — zawołała p. Wanda, która przystępowała w tym roku do egzaminu maturalnego i nie zdała go.

I pod wpływem zdenerwowania i goryczy w umysłach dwu młodych dziewcząt zrodził się plan

popełnienia wspólnie samobójstwa.

Wypiwszy ze służącą butelkę wina p Wanda udała się do gabinetu ojca, skąd przyniosła rewolwer. Potem stanęła jedna za drugą — Melechówna pierwsza, p. Chomiczewska za nią.

Melechówna wymierzyła rewolwer i

nacisnęła cyngiel.

Kula przeszła przez nią na wylot i raniła p. Chomiczewską.

Wyświetleniem zagadkowych okoliczności tej tajemniczej sprawy zajął się 13 komisarjat.

Pomysłowy dziennikarz.

Bardzo często mowy, wygłaszane przez mężów i działaczy politycznych zarówno w parlamencie, jak i na politycznych zgromadzeniach są dziełem sekretarzy.

Młody dziennikarz francuski, pracujący w jednem z miast północnej Francji, stał się dostawcą urzędowych mów dla merów swego okręgu, którzy mu płacili „stałą cenę“ — 300 franków.

Któregoś dnia jeden z merów przesłał mu zamówienie na mowę, którą miał wygłosić przy odsłonięciu pomnika ku czci poległych na wojnie, mieszkańców swego miasteczka. Ale mer zaznaczył, że jako człowiek niezamożny, może zapłacić tylko 100 franków.

Dziennikarz zgodził się tym razem.

Nie zadając sobie trudu, dziennikarz skopiował mowę Poincarego, wygłoszoną z takiejże okazji i przesłał merowi.

Najbliższej niedzieli mer wygłosił piękne przemówienie i otrzymał od swych słuchaczy burzliwe oklaski. Wieczorem wysłał „dostawcy“ umówione sto franków z listem, w którym pisał między innemi. Przyznaję, że za 100 franków spisał się pan wcale nieźle, ale między nami trzeba przyznać, że w mowie pańskiej wyczuwało się nadmierną „młodzieńczość“.

Poincare, któremu opowiedziano tę historję, serdecznie się uśmiał.

(s) **Popsucie się beczkowozu.** Skutkiem pęknięcia podwozia beczkowozu motorowego, służącego do polewania ulic w Sosnowcu, do czasu naprawy uszkodzenia, co potrwa około 10 dni, ulice nie będą skrapiane.

Z Będzina.

(b) **Dyrekcja gimnazjum męskiego zgromadzenia kupców w Będzinie,** niniejszem podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do wszystkich klas za wyłączeniem ósmej rozpoczną się 17 czerwca br. Zapisy przyjmuje kancelarja gimnazjum w godzinach od 8 — 13.

Dyrektor gimnazjum

1647 **Adam Błażejewicz.**

Z Czeladzi.

(c) **Pobór rekruta.** W dniach 14 bm. (piątek) i 15 bm. (sobota) komisja poborowa w Będzinie dokona poboru rekruta z Czeladzi.

Na komisję winni się stawić poborowi z rocznika 1908, oraz z roczników 1906 i 1907 kategorji »b«. Początek urzędowania o godz. 8 i pół rano.

(c) **Zebranie P. C. K.** Onegdaj odbyło się zebranie zarządu P.C.K.

Na zebraniu ustalono atrakcje »nocy świętojańskiej«, która odbędzie się 15 bm. w strażnicy. Sala zostanie udekorowana zielenią i oświetlona 50 różnobarwnemi lampjonami do godz. 12 w nocy będą tańce, zaś kilka minut po 12 odbędzie się puszczanie wianków na Brynicy.

Na zabawę przybędzie wiele osób ze wszystkich miast Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska.

(c) **Zebranie komisji opieki społecznej.** Jutro w magistracie odbędzie się zebranie komisji opieki społecznej przy współudziale kierowników szkół. Na porządku obrad sprawa kolonij letnich dla dzieci.

(c) **Walne zebranie stowarzyszenia spożywców „Praca“.** W niedzielę tj. 16 bm. w sali klubu tow. »Saturn« odbędzie się walne zebranie członków stowarzyszenia spożywców »Praca«. Na porządku dziennym: sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, uchwalenie budżetu na rok 1929/30, wybór nowych członków zarządu i komisji rewizyjnej.

(c) **Wypadek przy pracy.** Onegdaj uległ nieszczęśliwemu wypadkowi górnik kop. »Saturn« Antoni Gajda, Bytomska 25. Kawał węgla złamał Gajdzie nogę i potłukł ramię.

Nieszczęśliwego przewieziono na kurację do szpitala w Czeladzi.

(d) **Z ogólnego zebrania bibljoteki w Dąbrowie.** W dniu 10 czerwca, w lokalu »Ogniska«w Dąbrowie, odbyło się w drugim terminie ogólne zebranie bibljoteki.

Sprawozdanie roczne z działalności zarządu zdał p. Jachimczyk, a sprawozdanie kasowe skarbnik p. Stadkowski.

Ze sprawozdań tych wynika, że w roku sprawozdawczym zostały przeprowadzone formalności związane z zatwierdzeniem nowego statutu, oraz zostało wniesione do starostwa w Będzinie podanie, dotyczące prawa własności zajmowanego od 30 lat domu na Redenie.

Bibljoteka posiada 5066 tomów różnych dzieł, korzysta z niej z górą 100 członków.

Obrót kasy za rok sprawozdawczy wynosi w przychodzie sumy zł, 557.15, w rozchodzie zł. 456.64, saldo na dn. 1 stycznia 1929 roku zł. 100.51.

Zgodnie ze statutem wystąpiło z zarządu 3 członków, a mianowicie: pp.: Jachimczyk, Uniejewski i Stadkowski, zebrani jednak jednogłośnie powołali wszystkich ustępujących ponownie do zarządu.

Do komisji rewizyjnej wybrano p.: Regulską i Cwierciakiewicza, a zastępców p. M. Szczęsną i M. Dbrowolskiego.

(d) **Z koncertu tow. „Lutnia“.** Onegdaj w sali kina «Uciecha» odbył się koncert pieśni z wszechsłowiańskiego zjazdu śpiewaczego w Poznaniu.

Chór towarzystwa muzycznego «Lutnia», pod batutą dyr. Cichonia odśpiewał szereg poważnych utworów, dając tym dowód swej wytężonej pracy na polu śpiewaczem.

W koncercie wziął również udział utalentowany skrzypek wirtuoz p. Stefan Peucker, który wykonał kilka trudnych utworów muzycznych. Licznie zebrana publiczność wykonawców darzyła hucznemi oklaskami.

Po skończonym koncercie w lokalu własnym towarzystwa odbył się wieczór towarzyski z tańcami, na którem bawiono się wesoło.

Z Zawiercia.

(z) **Medale za ratowanie ginących.** P. Posmos, robotnik fabryczny w Zawierciu, otrzymał medal za »ratowanie ginących«, za uratowanie życia dwu tonącym chłopcom.

(z) **Posiedzenie ligi morskiej i rzecznej.** Onegdaj w magistracie odbyło się posiedzenie członków miejscowego oddziału ligi morskiej i rzecznej.

Postanowiono urządzić zabawę w domu ludowym. Do zorganizowania zabawy zaproszono pp: Gallotową oraz członków ligi.

W związku z walnem zebraniem delegatów ligi w dniu 15 i 16 września w Poznaniu postanowiono zorganizować w tym terminie wycieczkę ligi. Sprawę uzupełnienia składu zarządu postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia.

(z) **Zabawa L. O. P. P.** Staraniem miejscowego oddziału ligi obrony powietrznej państwa w nadchodzącą niedzielę, o godz. 2 ej po południu w parku »Bronisławów« odbędzie się wielka zabawa, na program której złoży się cały szereg niespodzianek.

(z) **Służąca — złodziejką.** U Marji Krupy, zamieszkałej przy ul Tylnej 37 w Zawierciu w charakterze służącej zatrudniona była Józefa Toruńska ze wsi Bobolice gm. Niegowa.

Zyskała sobie w krótkim czasie zaufanie pani domu, tak, że pozostawiała na jej opiece całe mieszkanie.

Onegdaj Toruńska korzystając z nieobecności domowników skradła 290 zł. gotówką i ulotniła się w niewiadomym kierunku.

Z Olkusza.

(ol) Zjazd restauratorów w Olkuszu. W lokalu p. Bobrzyckiego przy ul. Augustiańskiej, odbył się zjazd restauratorów pow. olkuskiego i będzińskiego. Po zagajeniu zjazdu przez prezesa związku, p. Kryłoszańskiego z Sosnowca, powołano na przewodniczącego p. Mazurka z Wolbromia i p. Zyszewskiego na sekretarza. Na zjeździe załatwiono sprawy organizacyjne, korespondencję, sprawę przyjmowania butelek próżnych, oraz wyjazd na wystawę do Poznania.

Głosy czytelników.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nrze 151 »Expresu Zagłębia« z dnia 9 czerwca 1929 r., zamieszczono notatkę jakobym wspólnie z p. Wrześniem dokonał nadużycia w sklepie spółdzielczym w Grodźcu, na skutek czego rzekomo mnie aresztowano. Stwierdzam, że nieprawdą jest, iż mnie aresztowano, a jedynie wskutek fałszywego oskarżenia przez p. Stefana Kubicę i Piotra Ziorę doprowadzono mnie do sędziego śledczego, który mnie bezwłocznie zwolnił.

Prawdą natomiast jest, iż od pół roku nie pracuję w spółdzielni zw. drobnych kupców chrześcjan w Grodźcu i żadnego udziału w nadużyciach brać nie mogłem wspólnie z Wrześniem gdyż ten pracował jako buchalter w kasie pożyczkowej im. Szewczyka »Samopomoc«.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

Stanisław Morak.

Grodziec, 10. VI. 1929.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 13.6.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,23½
Paryż 34.86
Wiedeń 125,28
Praga 26.38½
Włochy 46.67
Szwajcarja 171.56½
Holandja 358.14
Dol. War. pr. obr. 8.88¼
5% Poż. Dolarowa 72.00—72,75
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 104,00—103,75
4½% Ziemsk. Kredyt. 47,50
Tendencja: utrzymana.

AKCJE.

Warszawa, 13.6.

Bank Polski 167,00
Bank spół. zarobk. 78.50
Kijewski 96.00
Lilpop 29,00
Modrzejów 23.00—23.50
Parowozy 23,00—21.00
Starachowice 24,50—26.00
Tendencja: mocniejsza.

Faworyt królewski.



Okaz nagrodzony na wystawie gospodarczej przez angielską parę królewską.

Urząd celny w Sosnowcu

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 lipca 1929 r. o godzinie 10 rano w byłej sali rewizyjnej na stacji osobowej Sosnowiec-Warszawski i w III magaz. celnym na stacji towarowej odbędzie się

sprzedaż z licytacji

towarów nieopłaconych cłem i niepodjętych w przepisanym terminie, skonfiskowanych, oraz zajętych, ulegających sprzedaży w myśl art. 156 u. k. s. a mianowicie:

wyroby z miedzi, wyroby z blachy, podwozia samochodowe, tkanina baweln. i jedwabna, narzędzia rzemieślnicze, akumulatory, odpadki skór futrzanych, koła samochodowe, motor elektryczny, sztuczne krążki do ostrzenia, tragant, klucze, nasiona, rękawiczki męskie i damskie, mechanizmy zegarowe, pończochy damskie jedwabne i bawełniane, taśma gumowa, materjał parasolowy, koronki, rodzynki, taśma bawełniana i t. p.

O ile w dniu 1 lipca 1929 r. towary nie zostaną sprzedane z licytacji odbędzie się powtórna licytacja w dniu 8 lipca 1929 r. o godzinie 10 rano. Spis szczegółowy towarów wystawionych na licytację będzie wywieszony w Urzędzie Celnym, ul. Kilińskiego 25, oraz na drzwiach byłej sali rewizyjnej i magaz. III w dniu 17 czerwca 1929 r.

Kierownik Urzędu
(—) CIERPICKI

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

Potrzebny subjekt fryzjerski, Rybna nr. 6 w Pogoni.

Potrzebny subjekt fryzjerski od 1 lipca Sosnowiec, 3-go Maja S. Różycki.

Przyjmę dwuch czeladników krawieckich na małe i duże sztuki. Jan Pietroń Niemce, stacja kolejowa Kazimierz obok Strzemieszyc.

Od zaraz potrzebna panienka do piwiarni, Piłsudskiego 53 Sosnowiec.

Potrzebna od zaraz inteligentna służąca. Będzin, ul. Kościuszki 2 Altman.

Kupno i sprzedaż.

Auto ciężarowe na chodzie do sprzedania—Robotnicza 25, Kucharczyk.

Sklep spożywczy w dobrym punk cie do sprzedania w Kielcach przy ul. Starowarszawskiej Nr, 51. Wiadomość u właściciela Pawła Kozika

Sprzedam 4 okna z futrynami, okute i dwoje drzwi z okuciem futrynowe. Będzin, Małobądzka 50, Włosek.

Sklep w Halach Tow. Rozwój sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomość: Sosnowiec Małachowskiego 14. Machnik,

Do sprzedania piwiarnia. Wiadomość Będzin „Expres Zagłębia".

Sprzedam 4 kadzie dębowe o pojemności 1000 litrów i rezorwoar o pojemności 2000 litrów. Dąbrowa, telefon 1-59 lub 80.

Sprzedam tanio domek w Dąbrowie przy ul. Wałowej. Wiadomość Dąbrowa. ul. Kościuszki 44 Warchau.

LOKALE

Do wynajęcia zaraz pokoik. Będzin, Małobądzka 50

Pokój umeblowany przy rodzinie jest do wynajęcia zaraz. Wiadomość, ul. Piłsudskiego 16 m. 9.

Odnajmę od 15 czerwca 2 pokoje umeblowane z telefonem w śródmieściu. Wiadomość telefon 5-82.

Zgubione dokumenty.

Czechowski Antoni zgubił paszport rosyjski wydany w Będzinie 25/7 1903 roku.

Szczepański Franciszek zgubił kartę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Dziąbkowi Pawłowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Na stacji w Katowicach zgubiono dowód osobisty kolejowy na imię Wiktorji Pacan wydany przez dyr. Warszawską.

Służik Katarzyna zgubiła Książeczkę kasy Chorych wydaną przez kop. Kazimierz

Janczur Bolesław zgubił książkę wojskowa wydana przez PKU. Pińczów

Gęborek Edward zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec oraz inne dokumenty.

Książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu na imię Stanisława Blicharskiego, zgubił Antoni Kozioł przed doręczeniem jej właścicielowi.

RÓŻNE

P. Janikowską proszę przyjechać. Sosnowiec, Czysta Nr 9.

Kurs kroju szycia. Będzin, Modrzejowska 44 Związek Strzelca. Wpisy do 17 czerwca codziennie po południu.

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94